Nr. 44. Sobota 18 (30) Maja 1891 r. Rok VIII.

Prenumerata w Radomiu: Roczn. rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1, pocztą: Rocz. rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50 kw. rs. 1 k. 25. Numer pojed. k. 10. Ogłoszenia: na stronie I. k. 20, na III. k. 15 na IV. k. 8 za wiersz. Nekrologu w. k. 10. Ogłosz. prócz Redak. przyjmują w Warszawie: Ajent. Ogłosz. Rajchmana i Frendlera Senatorska 18, oraz uproszona przez Redakcyę księgarnia W-go Guranowskiego, Senatorska Nr. 32.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcya, księgarnie: pp. Zuckra, Dubeltowej i Suchańskiego, składy pap., galant. i handle pp. Rakowskiego, Pajączkowskiego, Potockiego, Szczepańskiego, Michalskiego, Koźmińskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i Osuszczyd. W Opatowie p. A. Gajewski, w Warszawie księg.: Paprockiego Nowy Świat N. 28, Guranowskiego Senatorska 82, M. Wołowskiego Niecała 12.

Dziś d. 30 maja Feliksa P. M., Ferdynanda Kr. | Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się. | Wschód słońca o g. 3. m. 49 Zach. o g. 8 m. 06.

Do Szanownych Prenumeratorów i Przyjaciół „Gazety Radomskiej“.

Redakcja „Gazety Radomskiej“ ma zaszczyt przypomnieć, że czas odnowić przedpłatę półroczną i kwartalną.

Najlepiej i najdogodniej wysyłać i składać przedpłatę bez żadnego pośrednictwa.

Do dzisiejszego numeru „Gazety Radomskiej“ dołączamy listy i koperty zwrotne.

Redakcja prosi o wczesne zamawianie Gazety, gdyż od tego zależy ilość drukujących się nakładów!

Najwyższy Ukaz do Senatu.

„Dla upamiętnienia odwiedzenia Syberji przez najukochańszego Syna Naszego, chcąc okazać łaskę Naszą tym z odbywających na Syberji karę, na zasadzie wyroków sądowych, zesłańcom, którzy po dzień przybycia Jego Cesarskiej Wysokości w granice Syberji rozmieszczeni są w ustanowionym porządku do miejsc przeznaczenia i do robót, rozkazujemy: 1) zesłanym do ciężkich robót, którzy przez dobre prowadzenie i pilność do pracy okażą się zasługującymi na pobłażanie, zmniejszyć naznaczone przez sąd terminy do dwóch trzecich, bezterminowe zaś ciężkie roboty zamienić na termin dwudziestoletni; 2) osądzonych za przestępstwa, spełnione podczas małoletności, na ciężkie roboty, na termin krótszy od lat czterech, przenieść zaraz na listę zasłanych na osiedlenie; 3) będącym na osiedleniu oraz mającym być przeniesionymi na osiedlenie z odbywanych obecnie przez nich cieżkich robót, którzy w ciągu lat czterech prowadzili się zupełnie nienagannie, zajmowali się pracą pożyteczną i nabyli osiadłość, skrócić oznaczony przez prawo termin dziesięcioletni do przeniesienia z kategorji zesłanych na osiedlenie do kategorji włościan, a po upływie dziesięciu lat od czasu nabycia przez nich, przez swoje prowadzenie, prawa do przeniesienia do kategorji włościan, pozwalać wybierać miejsce pobytu z wyłączeniem stolic i gubernij stołecznych, z oddaniem ich na pięć lat pod nadzór miejscowej policji i uznać ich, zamiast, jako pozbawionych wszelkich praw stanu, za pozbawionych podług art. 43-go ustawy karnej, wszystkich szczególnych, osobistych i przez stan nabytych praw i przywilejów; 4) zesłanym na mieszkanie do Syberji, po upływie lat piętnastu od dnia pozyskania wydanych na nich wyroków mocy obowiązującej, pozwolić na wybór miejsca zamieszkania, z wyjątkiem okolic i gubernij stołecznych i bez przywracania ich do dawnych praw; 5) zesłańcom, których czyny przestępne były spełnione przed d. 15 maja 1883-go roku i którym już z mocy Najwyższego Manifestu, ogłoszonego w dniu Świętej Koronacji Naszej, udzielone zostały łaski, wyrażone w art. 1, 3 i 4-ym niniejszego Ukazu, przyznać nadto następujące ulgi: a) zesłanym do ciężkich robót skrócić termin o jeden rok; b) zesłanym na osiedlenie, którzy nabyli prawa do przeniesienia do kategorji włościan, pozwolić zapisywać się do gmin miejskich mieszczańskich Syberji, w razie zgodzenia się na to tych ostatnich, bez prawa jednak wyjazdu w granice Rosji europejskiej, do czasu wydania na to pozwolenia w porządku, określonym w rzeczonym Manifeście. Zesłanym na mieszkanie do gubernij syberyjskich, po uwolnieniu ich od zesłania na mocy rzeczonego Manifestu, pozwalać na wydawanie im paszportów bez zaznaczenia „zesłaniec“ i bez adnotacji o zostawaniu pod sądem i adnotacji czerwonemi literami o pozbawieniu praw; c) zesłanych na osadzenie za włóczęgostwo, w razie wyjawienia przez nich swego nazwiska, po sprawdzeniu tego przez miejscowy sąd, uwolnić od zesłania, z zabronieniem osądzonym po Świętej Koronacji Naszej, przemieszkiwania w stolicach i gubernjach stołecznych. Zastosowanie ulg, wyłuszczonych wyżej w art. 1, 3 i 5-ym niniejszego Ukazu, pozostawiamy do uznania ministra spraw wewnętrznych i jenerał-gubernatorów irkuckiego i nadamurskiego, po sprawdzeniu dobrego prowadzenia skazańców podczas pobytu na zesłaniu.“

„ALEKSANDER“.

Ze wsi.

II.

Korespondentowi wiejskiemu pomimo woli nasuwają się pod pióro straty, jakie rolnik ponosić zmuszony. Same warunki klimatyczne, które od lat kilku nie sprzyjają rolnictwu, robactwo różnego rodzaju, niszczące nasze plony, jużby wystarczyły do mizernego bytu rolnika. Mało tego. Zgubna dla naszego rolnictwa spekulacja żydowska, która wyzyskuje z roku na rok smutne położenie rolnika, pogorsza sytuację.

Porównajmy ceny zboża wśród dopiero co ubiegłej zimy nawet z obecnie praktykującemi się, a dojdziemy do przekonania, że tu nie sam brak zapasów i obawa mniejszych tegorocznych plonów grają główną rolę. Wszakże bardzo nędne zeszłoroczne omłoty nie były tajemnicą dla nikogo. Pisma nasze bez przerwy publikowały przez rok cały przez usta korespondentów brak ziarna, a ze źródeł zagranicznych ogłaszały, że go wiele nie ma w całym świecie. Jakaż więc racja, aby ceny zboża w ostatnich tygodniach podwójnie się podniosły? Na uzasadnionej podstawie ceny zboża od jesieni powinny być większe, a jeżeli na tej podstawie nie znajdziemy racji, to należy jej szukać

---

1)

SERCE KOBIECE.

Kartka z przeszłości

przez

JULJĘ TERPIŁOWSKĄ.

OSOBY:

Jagiełło.
Jadwiga.
Wilhelm Rakuzki.
Elżbieta, kasztelanowa krakowska.
Jaśko z Tęczyna, kasztelan Wojnicki.
Panowie i panie.

W komnacie królowej na zamku Krakowskim. — Jagiełło, Jadwiga.

Jagiełło (*obejmując Jadwigę*).

Na moje ramię skłaniasz swoją głowę,
Lecz tak jak kwiatek podcięty się kłoni
I jak lód zimne paluszki różowe,
Choć rączek z mojej nie usuwasz dłoni.
Moja gołąbko, czego tobie trzeba?
Jakie pragnienia żądasz mieć ziszczone?
Wszak jabym tobie rad przychylił nieba,
I złote gwiazdki zdjął ci na koronę;
Bo choć nie umiem prawić o kochaniu,
Lecz kochać umiem. (*Całuję ją.*) Lękliwe ty [ptaszę,
Czego ty drżysz tak w jakiemś pomieszaniu?
Czy ja ci przykrzę się, czy ciebie straszę?
Może na twoim dalekim zachodzie
Inaczej mówią, kochają inaczej?
Może cię prosta moja mowa bodzie,
Prostaczo moja miłość się tłómaczy?
(*Jadwiga porusza głową przecząco*).
Nie?... Więc pocałuj mię tak (*całuje ją*) moc- [no — szczerze.
(*Jadwiga całuje go, Jagiełło wstaje*).
Nie! na tych ustach nie czuję ja serca!
Te chłodne wargi dają mi w ofierze
Spełnienie przysiąg ślubnego kobierca,
I nic — nic więcej — nigdy!... Przy mym boku
Branka małżeńskim okuta pierścieniem,
Z cichym spokojem rezygnacji w oku
Nigdy — kochanka, płonąca wzruszeniem...
W moich objęciach biały posąg świętej,
Srebrzysty promień chłodnego miesiąca,
Kosztowny klejnot w twardy kryształ ścięty,
Nigdy—kobieta, w której krew gra wrząca...

Jadwiga.

O, panie! przebacz! powiedz, jestżem winną,
Że gdy zabite serce — to nie bije?..
Nie umiem czuć inaczej — a być inną,
Kłamiąc namiętność — rzucać się na szyję.
Tyś dla mnie bardzo dobry, — ja ci za to,
Wierzaj mi, wdzięczną jestem najgorcej...
Wdzięczność za miłość, wiem, słaba zapłatą,
Lecz któż dać może nad to co ma — więcej?..
Może cię moja ta otwartość boli?
Lecz ja tak mówię jak do przyjaciela,
Który wyznanie, choć niemiłe, woli,
Niż kiedy myśli z nim się nie podziela.

Jagiełło.

Dobrze!.. Więc daj mi dowód tej ufności,
Co ma mi starczyć za miłość wzajemną:
Wyznaj — czy dotąd w twojem sercu gości
Wspomnienie, co je zawiera przedemną?
Czy dotąd jeszcze między nami stoi
Ten cień przeszłości — nocy moich zmora —
Układny rycerz w pozłocistej zbroi,
Przy którem litwin patrzy na potwora?

Jadwiga (*smutno*).

Zostawmy przeszłość w zapomnienia cieniu,
Niech śpi tam cicho, jak pod wiekiem trumny,
Niech żadnem echem, o żadnem wspomnieniu
Nawet ten wicher nie zajęczy szumny...
Nie mów nie o tem, co już bez powrotu
W kraj snów prześnionych odeszło daleko,
Bo z pod tych wspomnień wyrwanego grotu
Jeszcze nieskrzepłe krwawe krople cieką...

Jagiełło (*gwałtownie*).

Ty jeszcze kochasz go!..

Jadwiga (*z przerażeniem*).

Nie! nie!.. o! panie,
Wszakżem twą żoną! wszakżem przysięgała!
Wszak zbrodnią takie byłoby kochanie!...
Patrz: na myśl samą o tem—ja drżę cała...
O, nie budź wspomnień, ja tak walczę z niemi,
Tak proszę Boga: o wolę, o siłę.
Kiedy powstają jak upiór z pod ziemi,
Takie bolesne — ach! a takie miłe.....

Jagiełło.

Miłe?... Więc kochasz!... (*C. d. n.*)

znowu w tych dwunożnych brodatych chrabąszczach, które nas żywcem obgryzają — a przeciwko którym, dla bardzo wielu przyczyn, nie mamy siły się bronić. Zapasów zboża po folwarkach, ani u włościan, w porze obecnej już nie ma. Na podatki, raty dzierżawcze, raty towarzystwa, na najemnika i bieżące potrzeby rolnictwa potrzeba było wyprzedać zboże po tak nędznej cenie, jaka przed dwoma miesiącami jeszcze była. Zapasy zboża zostały więc w rękach żydów, a korespondenci w pismach donoszą, że niejeden zwyczajny nawet chałaciarz po 10,000 rs. zarobił.

Cały więc zysk z raptownie zdublowanych obecnie cen zboża, przeszedł w ręce żydów, a zysk ten liczyć się może na miljony rubli, rachując zarobku na korcu przenicy i żyta 6 — 7 rubli. Każdej jesieni poruszone są wszystkie sprężyny piekielnej maszyny żydowskiej, całego świata, na obniżkę cen, a zła sytuacja rolnika i wadliwe ekonomiczne warunki, znakomicie tej żydowskiej grze dopomagają. Od lat kilkunastu nie pamiętamy jednak, aby ta gra na wiosnę wyszła tak potężnie i aby korzec żyta, przed paru miesiącami płacony rs. 3 z kopiejkami doszedł dzisiaj do 6 rs., a korzec przenicy z rs. 5 doszedł do rs. 8, a nawet do rs. 9. Tak samo się ma i z innemi gatunkami zboża. Giełdy zbożowe, tak mało wrażliwe na ostatnie zeszłoroczne nędzne omłoty, naraz tak czułe na tegoroczne urodzaje, pozostaną zapewne czułemi zaledwie do tegorocznych zbiorów. Zobaczymy jak brak zapasów, i obawa plonów, oddziaływać będzie na cenę jesienną, a co jeszcze ciekawsze się okaże, to użycie naciągniętych środków, przy pomocy których, dzisiejsze ceny spadną do połowy. Dzisiejsza drożyzna zatem w bardzo nielicznych tylko wyjątkach, poprawiając byt jednostek wiejskich, przyczynia się do utrudnienia życia ubogiej ludności, na czas przednowku.

Inwentarze przezimowały nieźle. Słomy i paszy wystarczyło, pomimo że 7 miesięcy potrzeba było je karmić na stanowiskach zimowych. Obecnie żywią się już po pastwiskach. Robocze inwentarze, konie i woły, pracując w mokrej ziemi przy siewach wiosennych osłabły.

Owce stojąc przez 7 blizko miesięcy w owczarniach, nie mogły być wypędzane, choćby dla przejścia się wśród zimy, dla ogromnych śniegów. Brak ten ruchu, pomimo dobrego karmienia, nie wpłynął dobrze na ich przezimowanie, to też straty w owczarniach były znaczniejsze, niż w roku zeszłym. Czas strzyży się zbliża, a kupca na wełnę jak nie było, tak nie ma. Ceny wełny bardzo nizkie i brak na nią popytu zupełny. Jarmark wełniany w Warszawie, nie polepszy pewnie ceny na ten produkt rolniczy, który jednakże przy wiosennych wydatkach rolnika bardzo wchodzi w rachubę. *Fr. K.*

Krótki rys statystyczny

hypoteki gubernialnej radomskiej.

(Część II. Statystyka porównawcza.)

Zebrał i opracował

JAN ROMANOWSKI.

(Ciąg dalszy.)

Najgorszemi więc dla ziemian Iłżeckich były lata 1881 i od 1885 do 1890 włącznie, gdyż około $^1/_4$ część dóbr stowarzyszonych nie była w możności rat Towarzystwa we właściwym czasie uiścić; przyczem w nieakuratności pod tym względem odznaczały się majątki w rękach rozkolonizowanych włościan będące; z których znów pierwsze miejsce trzymały dobra Sienno z Tarnówkiem; co tem bardziej jest zadziwiające, iż właściciele rzeczonych dóbr, w liczbie kilkudziesięciu, opłacają, łącznie z karami i wielkiemi kosztami, cyfrę podwójnie wziętej racie wyrównywającą, a pomimo to, skutkiem szczególnej między nimi niesolidarności, nigdy do równowagi przyjść nie mogą.

d) Z ogólnej ilości wyżej wykazanych a wystawionych na sprzedaż majątków zlicytowano następujące: W r. 1870, z pierwszej licytacji nic; z powtórnej w październiku dobra 1, Jawor za 8,815 rs. W r. 1871 sprzedaży nie było. W r. 1872, z pierwszej sprzedaży, w marcu 2, Niedarczów górny za 11,100 rs., z powtórnej we wrześniu 3, Chotcza za 25,500 rs. i 4, Dębnica za 17,000 rs. W r. 1873 sprzedaży nie było. W r. 1874, z pierwszej, w marcu 5, Wierzchowiska za 24,602 rs., we wrześniu 6, Kroczów mniejszy za 16,488 rs., z powtórnej w czerwcu 7, Wola Sienieńska za 15,840 rs. i 8 Rzechów za 25,500 rs. W r. 1875 do 1878 włącznie sprzedaży nie było. W r. 1879 z pierwszej, w lutym 9, Tymienica za 47,000 rs. W r. 1880 sprzedaży nie było. W r. 1881, z pierwszej, w lutym 10, Podlesie za 16,028 rs. W r. 1882 z powtórnej, w listopadzie 11, Jadwiniów za 16,000 rs. W r. 1883 i 1884 sprzedaży nie było. W r. 1885, z pierwszej, w lutym 12, Bożydar za 45,010 rs. W r. 1886, z powtórnej, w maju 13, Jadwiniów z Cukrową wolą za 14,100 rs. W r. 1887 z pierwszej, w lutym 14, Wierzchowiska A. B., za 6,130 rs. i 15, Krępa Kościelna za 7,713 rs. W r. 1888, z powtórnej w kwietniu 16, Pętkowice folw. za 25,129 rs. i w październiku 17, Gaworzyna za 19,000 rs. W r. 1889, z powtórnej, w październiku 18, Chotcza górna i dolna za 20,115 rs. i 19, Siekierka za 5,290 rs. W r. 1890, z pierwszej licytacji, w sierpniu 20, Aleksandrów Wierzchowski za 7,480 rs. Dobra pod pozycjami 2, 4, 6, 8, 9, oraz część z dóbr z pozycji 17, następnie zostały rozkolonizowane.

Nabywcami sprzedanych przez Towarzystwo, wyż. wymienionych majątków tylko w dwóch wypadkach byli żydzi, w pozostałych zaś chrześcianie.

Ilość spadłych z tego powodu wierzytelności przekracza sumę rs. 159,000, w której mieści się kwota rs. 16,000, na pierwszym numerze hypoteki lokowana (po Towarzystwie) stanowiąca fundusze instytutowe, a w tej liczbie, w części, szpitala dziecięcego w Warszawie, o czem już w pierwszej części niniejszego artykułu wspominałem.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

* „Now. wremia" donosi, że pod opinję Synodu wniesiony został projekt ustawy wszechrosyjskiego praktycznego bractwa misjonarskiego, mającego za zadanie wszędzie i we wszystkiem popierać misjonarzy cerkwi prawosławnej.

* Według informacji „Now. wr". ministerjum oświaty wydało przepis, na mocy którego władza szkolna winna wymagać od rodziców-izraelitów, umieszczających swe dzieci w zakładach naukowych ruskich, świadectwa o należeniu do poddaństwa ruskiego oraz dokumentów, zawierających pozwolenie zamieszkiwania w obrębie państwa. Ci dotychczasowi uczniowie izraelici, których rodzice nie mają prawa znajdować się w granicach Rosji, mogą być zatrzymani aż do ukończenia, poczem natychmiast obowiązani będą wyjechać zagranicę. Rodzice ich w żadnym razie nie mają prawa powoływać się na umieszczenie swych dzieci w szkołach i winni bezwłocznie opuścić Rosję na żądanie władz administracyjnych.

* O przyczynach wydalania żydów z Moskwy „Nowoje wremia" donosi, iż na ulicach Pokrowskiej i Marosiejce z 32 sklepów żydowskich zegarmistrzowskich, utrzymywanych przez żydów, pokazało się przy rewizji, iż tylko w dwóch przyjmowano do reperacji zegary, w 30 zaś pod pozorem rzemiosła zajmowano się lichwą i fanciarstwem.

Z miasta.

Procesja Bożego Ciała z kościoła po Bernardyńskich do ołtarzy przystrojonych przy ul. Lubelskiej wyjdzie o godzinie 12-tej w południe.

Towarzystwo starachowickie. We wtorek ubiegły odbyło się w Warszawie doroczne zebranie akcjonarjuszów towarzystwa zakładów górniczych starachowickich. Ze złożonego sprawozdania wynika, że działalność zakładów przyniosła następujące zyski: z eksploatacji lasów i zakładów rs. 257,266 kop. 29, dochody nadzwyczajne rs. 7,370 kop. 72, procenty od kapitałów towarzystwa rs. 2,237 kop. 57. Razem rs. 267,621 kop. 74. Natomiast wydatki na administrację, podatki i ciężary, koszta handlowe, procenta rat amortyzacyjnych, amortyzacja zakładów wyniosły rs. 141,581 kop. 39. Czysty przeto zysk stanowił rs. 126,040 kop. 35. Zysk ten po potrąceniu rs. 21,810 kop. 52, stosownie do uchwały ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów, użyty został na wypłatę 6% dywidendy od kapitału zakładowego rs. 1,500,000, pozostałość zaś w kwocie rs. 14,229 kop. 83 przeniesiono na rok 1891. Ustępującego dyrektora rady p. J. G. Blocha wybrano ponownie, na miejsce zaś ś. p. G. Reinsteina wybrano p. Wilhelma Dilleniusa.

Senat zatwierdził wyrok warszawskiej izby sądowej, na mocy którego starszy buchalter radomskiej izby skarbowej, Michalski, za nadużycia służbowe skazany został na usunięcie od obowiązków.

Ciągnienie klasy piątej loterji klasycznej rozpocznie się d. 13-go czerwca i trwać będzie dni 10.

Złożone w redakcji naszej 12 par skarpetek przez włościanki z pod Białobrzeg na cel dobroczynny — nabyć można w Redakcji.

Na wpisy dla niezamożnych uczennic. Jutro artyści ruscy dają przedstawienie, z którego połowę dochodu przeznaczyli na wpisy dla niezamożnych uczennic gimnazjum żeńskiego w Radomiu.

Jarmark na wełnę w Warszawie rozpocznie się d. 15 czerwca r. b. Jarmark czynny będzie dni cztery.

Opera warszawska w Radomiu. Artyści opery warszawskiej postanowili podczas feryj letnich urządzić wycieczkę artystyczną do kilku miast prowincjonalnych.

O ile wiemy, goście warszawscy nie pominą i Radomia.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach sali aktowej i gimnastycznej w gimnazjum męzkiem odbyło się we środę w obecności władz miejscowych.

Pracownię gorsetów, otworzoną w tych dniach w mieście naszem, pod firmą Marji Niepokojczyckiej, polecamy pamięci i względom pań naszych.

Teatr polski. Towarzystwo artystów łódzkich we czwartek ukończyło szereg gościnnych przedstawień w mieście naszem. Dobre wspomnienie zostawiają po sobie artyści łódzcy, to też mamy nadzieję, że kiedyś zawitają do nas na czas dłuższy. Przyjmiemy ich serdecznie!..

W poniedziałek, dnia 1-go czerwca, o godz. 10-tej rano, w kościele po Bernardyńskim, jako w dziesiątą bolesną rocznicę zgonu

ś. p.

Marji z Nowaczyńskich WRÓBLEWSKIEJ,

najlepszej matki i najzacniejszej obywatelki, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które nieutulona w żalu rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Podziękowanie.

Panom Urzędnikom drogi żel. Iwangr.-Dąbrowskiej, za pamięć o ś. p. Stefanie, serdeczne Bóg zapłać składa niepocieszona matka S. Karczewska.

Podziękowanie.

Czcigodnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom i Znajomym, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Florjana Mierzyńskiego, serdeczne Bóg zapłać składa

Rodzina.

Z okolicy.

Z Połańca donoszą nam: „Ś. p. Marcin Popiel, dziedzic dóbr Kurozwęki, ofiarował w dobrach swych kamień, wyborowy piaskowiec, na całą budowę kościoła w Połańcu. Łamanie kamienia tego już w drugi rok prowadzi, ponieważ na całą budowę świątyni potrzeba według obliczenia 600 sążni kub.

Z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. Leona Kowalskiego, w rocznicę śmierci ś. p. ofiarodawcy, odbyło się w Połańcu, w tymczasowej kaplicy, nabożeństwo żałobne. Parafianie, licznie zgromadzeni, zanosili gorące modły za spokój duszy hojnego ofiarodawcy. Celem uwiecznienia pamięci, ś. p. Marcina Popiela i jego ofiarności po zupełnem ukończeniu budowy świątyni, postanowiono umieścić portret zmarłego dziedzica dóbr Kurozwęk w głównej nawie domu bożego."

M. Piecek.

Z Opatowa. Dnia 22, 23 i 24 maja r. b. przez miasto nasze podążały dość liczne kompanje na odpust do Częstochowy.

Żyta w okolicach Opatowa w wielu miejscowościach się odbiły; pszenice i jarzyny niezłe, a rzepaki i koniczyny miejscami bardzo ładne.

Drzewa owocowe, gęsto obsypane zawiązkami, niszczą gąsienice.

Z Koprzywnicy donoszą nam. Dnia 25 maja, między godziną 2—3 po południu wybuchł pożar w samym środku osady, w stodole zamkniętej Nowakowskiego. Przy silnym wietrze i 20-sto stopniowem cieple, pożar przeniósł się na sąsiednie budynki. Dzięki usilnej pracy mieszkańców, przy pomocy kilku osób z okolicznej i miejscowej inteligencji, ogień wkrótce umiejscowiono. Spalił się tylko jeden dom mieszkalny Liska i kilka stodół. Straty w nieruchomościach prawdopodobnie nieznaczne. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Godnem jest zaznaczenia, że nawet mieszkańcy z okolicy chętnie przybyli z pomocą; jak np. z odległego o kilka wiorst folwark Łukowca rządca z sikawką, natomiast miejscowi mieszkańcy żydzi zachowali się zupełnie obojętnie, powiększając tylko krzykiem swoim ogólne zamieszanie.

Mieszczanie katolicy, aczkolwiek usilnie pracowali nad stłumieniem ognia, nie chcieli dać koni ani do sikawek, ani do beczek z wodą.

Na odbytem tegoż dnia zebraniu gminnem p. M., właściciel folwarku Radowęża, położonego za wałem ochronnym nad samą Wisłą, wystąpił z projektem, aby mieszkańcy doliny koprzywnickiej nie przyjmowali udziału w reperacji wału, który w tym roku jest w kilku miejscach znacznie uszkodzony. Według zdania p. M. wały ochronne przynoszą ogromne szkody mieszkańcom Radowęża (?), a dla mieszkańców Koprzywnicy nie przedstawiają żadnych korzyści. Znaleźli się, jak i wszędzie, zwolennicy niefortunnego projektu.

Za utrzymaniem wału w całości bardzo słusznie przemówił prezydujący w komitecie ochrony wałów w dolinie sandomierskiej, właściciel Przewłoki, p. A. R., powołując się na prawo z r. 1848.

Reperacja wału sposobem szarwarkowym już rozpoczęta!

Z kraju.

W Warszawie. Zarządzający tutejszą izbą skarbową, rz. r. st. Bożowskij, mianowany dyrektorem kancelarji warszawskiego generał-gubernatora.

Ze świata.

Wystawa przyrodniczo-lekarska. Pierwszy oddział na wystawie przyrodniczo-lekarskiej, która odbędzie się podczas zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie, w lipcu, r. b., objąć ma, według uchwalonego przez komitet programu, pisma perjodyczne przyrodnicze, lekarskie, technologiczne i techniczne w rocznikach i numerach pojedynczych, wydawnictwa książkowe perjodyczne, ilustrowane i nieilustrowane, dzieła traktujące o jakiejkolwiek gałęzi z nauk przyrodniczych lub lekarskich, jakoteż rozprawy większe i mniejsze z tychże nauk i wszystkich z niemi związek mających, a w ostatniem dziesięcioleciu, t. j. od r. 1881-go włącznie, aż do dni dzisiejszych wydane.

Do paryskiego „Figara" donoszą z Berlina następującą sensacyjną wiadomość: „Cesarz Wilhelm II zerwał korespondencję z siostrą swoją, małżonką następcy tronu greckiego Zofją, od chwili, w której przyjęła religiję prawosławną. Zabronił jej pisywać do siebie, i uprzedził, że w razie jej przyjazdu do Berlina, przyjmie ją nie jak siostrę, ale jak księżnę zagraniczną".

Przewodnik adresowy firm przemysłowo-handlowych.

Polityka.

Z Wiednia donoszą, że w kole polskiem zaszła nagła i doniosła zmiana. Przy wyborze członków do kilku komisji izby okazało się, że stronnictwo krakowskie w kole postradało większość, która przeszła do frakcji złączonych, tak zwanych autonomistów i lewicy. Szczególnie przy wyborach do komisji kolejowej, jednej z najważniejszych w izbie, zwycięztwo wymienionych frakcji było zupełne, upadł nawet Chrzanowski, a w miejsce jego wszedł p. Szczepanowski.

Z Rzymu donoszą do „Germanji", że na przyszłym konsystorzu nie nastąpi prekonizacja arcybiskupa na stolicę gnieźnieńsko-poznańską, ponieważ pod tym względem nie nastąpiło jeszcze ostateczne porozumienie pomiędzy Watykanem, a rządem pruskim.

„Norddeutsche allgemeine Ztg." gorąco przemawia za uchwaleniem ustawy o zwrocie kościołowi katolickiemu funduszów obrocznych. Rząd pruski pragnie dowieść ludności katolickiej swego poczucia sprawiedliwości.

Z Berlina piszą: W izbie deputowanych oświadczył minister Boetticher, wskutek wniesionych zażaleń z powodu podniesienia cen chleba, iż rząd nie będzie wahał się w razie potrzeby zwołać parlamentu celem czasowego zawieszenia cen zbożowych. Oświadczenie to przyjęto z wielkim aplauzem, ponieważ skargi ze wszystkich warstw ludności na podrożenie chleba mnożą się w sposób niepokojący.

Z Brukselli donoszą o zasadniczem postanowieniu komisji Izby belgijskiej co do zmiany konstytucji. Sprawozdawca komisji, dep. Desmet-Denacjes, wykończy referat swój w przeciągu 10 dni do dwóch tygodni, a w kołach parlamentarnych przypuszczają, że Izba rozpocznie mniej więcej w połowie czerwca obrady, a ukończy je w końcu czerwca. Gdy zaś natychmiast po uchwaleniu zasadniczem co do rewizji konstytucji Izba powinna być rozwiązaną, bardzo jest prawdopodobnem, że już w końcu lipca odbywać się będą wybory do konstytuanty belgijskiej. Od czasów istnienia konstytucji belgijskiej, jest to, aczkolwiek dużo przepisów konstytucji jest przestarzałych, pierwszy projekt zmiany konstytucji. Wśród publiczności tedy projekt wywołał wielkie zainteresowanie. Jak wiadomo, chodzi o zmianę prawa wyborczego, ale dotychczas, mianowicie w kołach liberalnych, zgadzają się tylko na zmianę, która wprawdzie rozszerzy znacznie koła wyborców, ale nie uczyni zadosyć wymaganiom robotników, którzy dopominają się także dla siebie o prawo wyborcze. I tak, po otrzymaniu wiadomości o zasadniczem przyjęciu projektu zmiany prawa wyborczego, w kołach robotniczych postanowiono zaniechania wszelkiego bezrobocia, ale łatwo być może, iż ruch na nowo się objawi, gdy rewizja nie wypadnie po myśli kół roboczych.

Ze stolicy serbskiej donoszą, że panuje tam spokój najzupełniejszy. Jeżeli wierzyć można dziennikom zagranicznym, zaczyna się objawiać reakcja w opinji, a w kraju panuje zadowolenie z tego, że niespokojne żywioły opuściły kraj. Rząd podobno z wielu stron kraju otrzymuje wyrazy uznania, w formie adresów, a doniesienia, jakoby w gabinecie miało przyjść niebawem do przesilenia, nie mają podstawy. Pomiędzy regencją a gabinetem najzupełniejsza panuje harmonia.

Z targów.

W Radomiu na targu dnia 28-go maja 1891 roku płacono: korzec pszenicy rs. 8.25—0.00, żyta rs. 5.75 — 6.00, jęczmienia rs, 4.20, korzec owsa rs.—3.00, korzec tatarki rs. 4.80, kartofli rs. 1.20,

W Warszawie dnia 29-go maja 1891. roku, według „Gazety Handlowej" płacono korzec pszenicy rs. 0.00, korzec żyta rs. 0.00, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 3.15.

Okowita. W Warszawie d. 29-go maja usposobienie na okowitę było słabe; płacono za wiadro 100° w sprzedaży hurtowej 11, za wiadro 78°—rs. 8.58.

Na giełdzie warszawskiej dnia 29-go maja płacono:

Marki niemieckie .	rs. 41.30 %	za 100	
Guldeny austryackie	„ 71.60	„	„
Franki	„ 33.45 %	„	„
Funty szterlingi 1 Ł.	8.36	„	„

Kraków dnia 29 maja.

Ruble 141 płacono;

Berlin, dnia 29 maja. Ruble 242.75.



Ogłoszenie: Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia.

№ frachtu	Data miesiąc i rok wysłania towaru	Data miesiąc i rok przybycia towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Ilość sztuk	Waga P.	Waga F.
71		14 III/91	Czyżew	Ostrowiec	Kalet	Okazic. d. f.	Nici	1	00	38
529		9 „ „	Warszawa N.	„	Kornblum	„ „ „	Towar rękodziel.	1	1	02
5317		12 „ „	„ „	„	Fainzilber	„ „ „	Gzemsy do okien	2	6	30
5370		14 „ „	„ „	„	Margowin	„ „ „	Galanter. towar.	1	2	30
6413		31 „ „	„ „	„	Rozenszrauch	„ „ „	Tytoń	5	13	31
59		8 „ „	Praga „	„	Niemiec	„ „ „	Ocet	3	1	10
592		16 „ „	Lublin	„	Bornsztein	„ „ „	Konopie	1	15	00
661		28 „ „	„	„	Abramsohn	Mincberg	Wódka	1	5	10
15859		15 „ „	Kielce	„	Majzel	Zaleński	Nawóz szt.	3	18	00
94		5 „ „	Dąbrowa Gor.	„	Rozencweig	Okazic. d. f.	Klatka	1	3	10

O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. № 10445/5998—2.

Redaktor i Wydawca Rajmund Masłowski — Дозволено Цензурою.—Г. Радомъ, 17 Мая 1891 г. — W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.